



**JOANNA  
JURECZKO-WILK**

redaktor wydania

Wizje architektów Warszawy nowoczesnej, przeszklonej, pnącej się ku niebu, powoli się realizują. Pięknieje centrum, rosną nowoczesne biurowce i centra handlowe. To, co było nowoczesne kilkadziesiąt lat temu, z trudem odnajduje się w nowym krajobrazie. Odmłodziły Domy Towarowe Centrum, inaczej wygląda dawny hotel Forum... W tym numerze piszemy o tym, jakie są pomysły na nowy Dworzec Centralny. A to nie jedyne miejsce w środku stolicy, które jakby zatrzymało się w czasie i teraz czeka, aż ktoś odkryje je na nowo. ■

## ZA TYDZIEŃ

- RODZINY jadą do Lewiczyna
- Lepsza „KRANÓWKA” czy oligocenińska?

Rolników mniej, tradycja wraca

## Stołeczne dożynki

Wieńce ze zbóż, kosze warzyw i owoców, no i chleb, upieczony z mąki z tegorocznych zbóż.

W Powsinie, po dziesięciu latach, znów odbyły się dożynki.

Choć susza w tym roku dała się we znaki szczególnie rolnikom i sadownikom, na Mazowszu dziękowano za plony, w tym roku o wiele mniejsze. Po dziesięciu latach przerwy do sanktuarium Matki Bożej Tęskniącej w Powsinie powróciła tradycja dożynek. Za tegoroczne zbiory dziękowało ponad 150 okolicznych rolników, którzy zajmują się głównie uprawą warzyw.

17 września rolnicy i sadownicy przynieśli do powsińskiego kościoła wieńce dożynekowe, a starosta i starościna wnieśli duży bochen chleba. W czasie Mszy św. w sanktuarium, którą odprawił ks. prałat Bogusław Bijak z Wilanowa, dziękowano za tegoroczne plony. Po Eucharystii, staraniem parafii św. Elżbiety w Po-



JACEK ZALEWSKI

wsinie, władz dzielnicy Wilanów oraz Domu Kultury Wilanów – Powsińskiego Klubu Kultury, przygotowano dla uczestników zabawy plenerowe, degustację domowych potraw, kiermasze i wspólne grillowanie. Koncertował Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”, a także ze-

**Do powsińskiego sanktuarium przyniesiono bochen chleba, upieczony z tegorocznych zbóż**

społy ludowe z Podlasia i Mazowsza. W Powsińskim Klubie Kultury można było obejrzeć wystawę: „Dziękujemy za plony”, z eksponatami z Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach. W pogodny wieczór zabawa zakończyła się ogniskiem.

**JOANNA JURECZKO-WILK**

## DZIĘKI STRAŻAKOM I BETONOWI



Kilkanaście minut zajęło strażakom gaszenie palącego się dachu na kościele św. Tomasza Apostoła na Imielinie. Ogień zaproszyli najprawdopodobniej robotnicy, którzy w tym czasie zgrzewali papę na dachu. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Straty szacowane są na ok. 100 tys. zł. Mogły być większe, gdyby dach był drewniany. Na szczęście strop w kościele zrobiony jest z betonu, co m.in. uchroniło wnętrze kościoła przed spalaniem, a potem zalaniem. Po pożarze, w innych ursynowskich kościołach modlono się

**„Następnego dnia po pożarze na dachu było widać stopioną papę i nadpalone deski**

w intencji parafian ze św. Tomasza. Księża prosili też wiernych o wsparcie finansowe odbudowy. O szczegółach piszemy na str. IV-V. ■

## Bieg do grobu ks. Jerzego

**WARSZAWA.** 14 września przy grobie ks. Jerzego Popiełuszki zakończył się bieg sztafetowy ku czci męczenników stanu wojennego. 18 biegaczy wystartowało dzień wcześniej z Katowic, sprzed pomnika upamiętniającego pomordowanych górników z kopalni „Wujek”. – Tak się złożyło, że sztafetę zorganizowaliśmy w 25. rocznicę pacyfikacji „Wujka”. Chcieliśmy też upamiętnić urodziny wielkiego kapelana „Solidarności”, które

przypadają właśnie 14 września – mówił Jerzy Karmański, organizator biegu z Akcji Katolickiej Archidiecezji Katowickiej. W sztafecie wzięli udział górnicy, niepełnosprawni, a także członkowie Krajowego Instytutu AK. – Jestem zachwycony postawą ks. Jerzego. To właśnie ona, oprócz treningów, mobilizowała mnie i innych uczestników, by tu dobiec – powiedział tuż za metą Marian Gruszka, pomysłodawca inicjatywy z AK w Knurowie.



Trzysta kilometrów w dwa dni przebiegli Ślązacy do grobu męczennika

## Znowu bije!

**ŻOLIBORZ.** Zdobione błyszczące wskazówki, efektowne i wyraźne tarcze, no i kuranty. Na wieży kościoła św. Stanisława Kostki zamontowano nowy zegar. – O godz. 15.00 płynie melodia „Jezu, ufam Tobie”. W naszym kościele o tej porze odmawiamy Koronkę do Bożego Miłosierdzia. O 9.00 brzmi „Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo”. O 12.00 „Ojczyzno ma”, bo chciałem w ten sposób umacniać tradycje patriotyczne naszej świątyni – mówi proboszcz ks. Zygmunt Malacki. Sześć godzin później słychać „Barkę”. O godz. 21.00 rozbrzmiewa melodia Apelu Jasnogórskiego. Zegar wybija także okrągłe godziny. Między 22.00 i 7.00 milczy, by nikomu nie przeszkadzać.



Nowy chronometr jest elektroniczny, odporny na warunki atmosferyczne, zsynchronizowany drogą radiową z zegarem atomowym

## Metro przyspieszy dzięki Unii

**WARSZAWA.** Kazimierz Marcinkiewicz uzgodnił z premierem rządu, że Warszawa otrzyma co najmniej 750 mln euro z funduszy unijnych; aby dokończyć budowę I linii metra i na budowę II linii. Prezydent Marcinkiewicz wystąpił do premiera o dofinansowanie inwestycji w wysokości 1,5 mld euro, ale dokładna kwota dotacji nie jest jeszcze znana. Dotąd planowano, by w przyszłym roku ruszyła centralna część II linii: od ronda Daszyńskiego do Portu Praskiego przy Stadionie Dziesięciolecia. W przyszłym roku ma być rozpisany przetarg w tej sprawie, a teraz jest szansa na to, by ruszyły prace także na praskim odcinku metra. Odcinek centralny, łączący oba brzegi Warszawy, będzie uruchomiony najwcześniej w 2012 r. Długość całej II linii metra wyniesie ok.



Jest szansa, że metrem będziemy mogli jeździć po całej Warszawie

20 km. Na trasie będzie 20 stacji. Koszt budowy każdego z trzech odcinków nowej linii szacuje się na 2,5 mld zł.

## Czy centra pomogą?

**DLA SENIORÓW.** „Już od stycznia zapewnimy warszawiakom w podeszłym wieku ciekawe możliwości spędzenia wolnego czasu. Tworzymy Centra Aktywności Seniorów” – zapowiedział p.o. prezydenta Warszawy Kazimierz Marcinkiewicz 13 września, podczas spotkania z podopiecznymi w Domu Opieki Społecznej na Pradze. Wzorując się na doświadczeniach Gdyni, miasto chce popołudniami otworzyć dla seniorów szkoły i obiekty sportowe. W OSiR-ach emeryci będą mogli raz w tygo-

dniu bezpłatnie chodzić na basen i korzystać z hali sportowej. W szkołach zaś prowadzone byłyby dla nich zajęcia z informatyki, nauka języków obcych, a także zajęcia w salach gimnastycznych pod okiem szkolnych instruktorów. Zdaniem miasta, stworzenie takich centrów, które korzystałyby z istniejących obiektów, nie wymaga wielkich nakładów. Większe pieniądze stolica chce przeznaczyć na dofinansowanie uniwersytetów trzeciego wieku, które w ostatnich latach są oblegane przez seniorów.

## Ambulans czeka w Centrum

**KRWIODAWSTWO.** W każdą środę przed Pałacem Kultury i Nauki specjalny ambulans czeka na tych, którzy chcą honorowo oddać krew. Akcje organizuje Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa. Oddana krew trafi do mazowieckich szpitali. Krew może oddać każdy dorosły zdrowy człowiek. Musi mieć ze sobą dowód osobisty.



Twoja krew jest cenna

VIII Wilanowskie Spotkanie Młodych

# Zbudują na skale Modlitwa pokolenia JP II

Będą modlić się za duszę ks. Jana Twardowskiego i o beatyfikację Jana Pawła II. Ale przede wszystkim skupią się wokół myśli Benedykta XVI ze spotkania na krakowskich Błoniach. I złożą duchowe dary. Warszawska młodzież za tydzień spotka się w Wilanowie.

Spotkanie rozpocznie się, w czterech ursynowskich kościołach. W kościele bł. Władysława z Gielniowa (ul. Przy Bażantarni 3) z młodzieżą z dekanatów: tarczyńskiego, staromiejskiego, bielańskiego, grodzkiego, wolskiego, laseckiego, ursynowskiego i muranowskiego spotka się bp Marian Duś. Bp Tadeusz Pikus w kościele Ofiarowania Pańskiego (ul. Braci Stryjeńskich 21) będzie czekał na młodzież dekanatów: mokotowskiego, mogielnickiego, kampinoskiego, ochockiego, ursuskiego, brwinowskiego, śródmiejskiego i służewskiego. Dekanaty wilanowski, świętokrzyski, błoński, raszyński, pruszkowski i grójecki będą miały spotkanie z kard. Józefem Glempem w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego (al. Komisji Edukacji Narodowej 101). Kościół św. Tomasza (ul. Dereniewa 12) przewidziano na spotkanie bp. Pio-

tra Jareckiego z młodymi z dekanatów: wareckiego, czerckiego, konstancińskiego, jelonkowskiego, żoliborskiego i piaseczyńskiego.

Przy wejściu do kościołów stacyjnych każdy otrzyma publikację, w której będą zawarte wybrane fragmenty nauczania Benedykta XVI do młodzieży na Błoniach. Umieszczone będą tam także propozycje spotkań dla młodzieży, proponowane przez wydział duszpasterstwa.

Podczas Mszy św. młodzież będzie mogła złożyć swoje przyrzeczenia na specjalnie przygotowanych kartach „Darów duchowych”. Będzie to odpowiedzią na słowa Ojca Świętego, wzywającego do przewycięzania własnych zachcianek, zniewoleń, skłonności do zła. Wraz z kartami prowadzący rozdadzą także długopisy – pamiątki. Na każdym z nich nadrukowany zostanie napis: „Budujemy dom na skale” – hasło tegorocznego spotkania. Spotkanie w kościele stacyjnym zakończy Msza św., po której wszyscy pojadą autobusami na plac przy Świątyni Świętej Opatrzności Bożej. Spotkanie w dolnym kościele będzie nawiedzeniem grobów – symbolicznego Jana Pawła II i grobu ks. Jana Twardowskiego. Spotkanie zakończy wspólny posiłek. **TG**

**Młodzi skupią się na nauczaniu Benedykta XVI**

Z ks. Bogusławem Jankowskim, archidiecezjalnym duszpasterzem młodzieży, służby liturgicznej i powołań, rozmawia Tomasz Gołąb

**TOMASZ GOŁĄB:** *Benedykt XVI po tegorocznej pielgrzymce do Polski był pod wrażeniem naszego świadectwa wiary... Z drugiej strony katecheci mówią o rosnących trudnościach w pracy nad życiem i wiedzą religijną młodzieży. Skąd ten rozdźwięk?*



ARCHIWUM KMY

Ks. BOGUSŁAW JANKOWSKI: – Jest bardzo wiele młodych osób pozytywnie nastawionych do życia, świata, głęboko religijnych. To przede wszystkim one witaly Benedykta XVI w naszej ojczyźnie. Problemy z młodzieżą w szkole mają jednak wielorakie przyczyny. Katecheza będąca w siatce godzin jest często przez ucznia traktowana jak normalna lekcja. Zachowuje się więc on na religii tak jak na każdym innym przedmiocie, z tym że ma świadomość... bezkarności. Katecheta jest także nauczycielem. Podlega więc takim samym uśłowianiom omijania jego wymagań, wystawiania na próbę cierpliwości i wyrozumiałości. Wydaje mi się, że nie można jednak potwierdzić tezy, że młodzież jest coraz gorsza. Katecheza po wprowadzeniu do szkół napotykała o wiele większy opór ze strony osób dorosłych niż młodzieży. Ksiądz Prymas zlecił wykonanie badań, których wyniki zostały opublikowane w książce pt. „Młodzież Warszawy – pokolenie pontyfikatu Jana Pawła II”. Wynika z nich, że aż 87 proc. ludzi młodych identyfikuje się z wiarą katolicką. Niemal 60 proc. systematycznie uczestniczy w praktykach religijnych. Istnieje oczywiście rozdźwięk między deklaracjami a praktyką. Nie wyini-

ka on częstokroć ze złej woli, o czym wiemy jako spowiednicy, ale ze zmagania się ze złem, zniewoleniami, uzależnieniami środowiskowymi. Nadzieją jednak napawa fakt, że młodzież nadal rozpoznaje, co jest dobre a co złe, jak postępować należy, a czego unikać.

*Czy to spotkanie pokolenia JP II? Jak Ksiądz definiuje to pojęcie?*

– Z pewnością to spotkanie właśnie pokolenia JP II. Myślę, że „kariera” tego sformułowania będzie coraz większa. Przy problemach ze zdefiniowaniem, czym było nasze polskie społeczeństwo końca XX wieku, sformułowanie „pokolenie JP II” oddaje jego istotę. Przemiany polityczne, społeczne, gospodarcze, zachowanie silnej wiary, która ma być niesiona do zlaicyzowanych krajów Wspólnoty Europejskiej, wielość powołań do życia duchowego i liczba misjonarzy świadczą o sile tego pokolenia. By podkreślić fakt jego istnienia, podczas VIII Wilanowskiego Spotkania Młodych zaśpiewa chór „Pokolenia JP II”. Młodzież młodzieży będzie przypominała o tym wielkim dziedzictwie, które pozostawił nam Jan Paweł II. ■



# Tak długo bu



**Błyskawiczna  
akcja straży  
pożarnej uratowała  
dach nowo  
wybudowanego kościoła  
św. Tomasza Apostoła,  
przy ul. Dereniowej  
na Imielinie.  
Trzy miesiące  
temu kościół  
był konsekrowany.**

tekst i zdjęcia

**JOANNA JURECKO-WILK**

**O**gień pojawił się na szczycie dachu 13 września tuż przed godz. 18.00.

– Właśnie wychodziłam z domu, gdy ktoś krzyknął, że kościół się pali. Patrzę w górę – ogień i dym. To wróciłam się i złapałam za telefon, ale już usłyszałam, że jadą straże – mówi mieszkanka ul. Dereniowej.

Wyglądało groźnie. Płomienie i kłęby dymu były widoczne z daleka. Pierwsza jednostka straży pożarnej przyjechała na miejsce jeszcze przed godz. 18.00, cztery minuty po przyjęciu zgłoszenia. Potem dojechało osiemnaście następnych, w tym dwie z kilkudziesięciometrowymi wyciągnikami, z których gaszono ogień. Strażacy polewali szczyt olbrzymiego spadzistego dachu. Wody było tak dużo, że nie nadążała spływać rynnami, więc zalewała mury kościoła.

Przy kościele zbierały się grupki parafian. Wszyscy dyskutowali z przejęciem:

– Tak długo budowaliśmy... Dopiero co świętowaliśmy...

– Może można wejść do środka i coś stamtąd uratować?

– Nie pozwalają, bo dach może się zawalić...

Przyjechali księża z innych ursynowskich parafii, przybył bp Marian Duś, pod którego pieczęą znajdują się budujące się kościoły w archidiecezji warszawskiej. Akcję strażacką obserwowali też burmistrz Ursynowa Andrzej Machowski oraz p.o. prezydenta Warszawy Kazimierz Marcinkiewicz, który zjawił się na Imielinie, jak tylko dowiedział się o pożarze. Na szczęście strażacy przyjechali na miejsce błyskawicznie i udało im się stłumić ogień, zanim jeszcze się rozprzestrzenił. Dla pewności, sikawki polewa-

**Ogień  
pojawił się  
wieczorem  
na szczycie  
dachu**

ły też przeciwległą część dachu, niezajętą przez ogień. Kiedy znad kościoła przestał unosić się dym, strażacy, opasani linami, weszli na dach i na wysokości 25 metrów

sprawdzali jego zakamarki. Pracowali na zmiany. Ostatni wóz strażacki odjechał sprzed kościoła o godzinie 4.12 nad ranem.

– W akcji brało udział 52 strażaków, 19 policjantów, 10 strażników miejskich oraz załoga karetki pogotowia. Do gaszenia zużyto ok. 80 ton wody – wylicza Witold Łabajczyk, rzecznik komendanta miejskiego warszawskiej straży pożarnej. – Z takim dachem nigdy nic nie wiadomo, szczególnie w nocy, kiedy trudniej zauważyć, czy coś jeszcze się nie tli, więc strażacy pozostali do rana. Straty szacujemy wstępnie na 100 tys. zł, co stanowi około jednej dziesiątej wartości ocalonego mienia.

na Ursynowie

# ...budowaliśmy...

Następnego dnia po pożarze Kazimierz Marcinkiewicz zaprosił do urzędu miasta strażaków, którzy gasili pożar. Podziękował im za sprawną akcję i obiecał pomoc w rozwiązaniu problemów kadrowych straży.

## Niebezpieczne roboty

Spaliło się ok. czterdziestu metrów kwadratowych dachu, ale jego konstrukcja została zachowana. Policja bada przyczyny pożaru. Ogień mogli zaproszyć robotnicy, którzy od lipca kładli papę na dachu. Jak przynajmniej proboszcz, ks. kanonik Tomasz Król, to była żmudna robota. Docieplano dach: na betonowy strop przykryty papą nakładano warstwę wełny mineralnej, na to deski i kolejną warstwę papy. W pechowym dniu robotnicy pracowali na szczycie dachu. Papa była zgrzewalna, więc trzeba było nagrzewać ją palnikami. Może za mocno podkręcili płomień? Ogień wybuchł jeszcze w

czasie, kiedy robotnicy byli na dachu. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Jest to już kolejny pożar w archidiecezji warszawskiej, spowodowany robotami budowlanymi lub remontowymi. W ubiegłym roku z tego powodu spłonął dach kościoła Wspomożenia Wiernych w Zalesiu Dolnym.

## Nie nacieszyli się

Kościół na południowym Ursynowie od początku rodził się w bólach. W 1983 r., jako pierwszy administrator tworzonej parafii, ks. Tomasz Król zamieszkał w bloku przy ul. Hawajskiej 4. Msze św. odprawiał w piwnicy bloku przy Hawajskiej 15. Zaraz też rozpoczął budowę tymczasowej kaplicy. Jeszcze w grudniu tego samego roku kaplica była gotowa w stanie surowym. W listopadzie 1984 r. nadszedł dekret, w którym Prymas oficjalnie powołał do istnienia nową parafię na Ursynowie. Od razu ks. Król zaczął starania o lokalizację kościoła. Zaproponował, by świątynia stanęła na skarpie, nawiązując do tradycji warszawskich ko-

ściołów „nadszarpowych”. Jednak ówczesne, komunistyczne władze uznały miejsce za zbyt eksponowane i odrzuciły tę lokalizację. Budowę kościoła rozpoczęto więc na Ursynowie Południowym, u zbiegu ulic Indiry Gandhi i Dereniowej. W 1995 r. Prymas Polski wmurował kamień węgielny, poświęcony wcześniej przez Jana Pawła II.

Kiedy rozpoczęła się budowa kościoła, obok stanął już dom katechetyczny BETANIA. Do niego przeniosło się życie parafii.

Budowa kościoła na Imielinie trwała siedem lat. Architekci świątyni Andrzej Fabierkiewicz i Stanisław Stefanowicz zaplanowali budowlę na planie nieregularnego rombu, w którego najszerszym rogu znajduje się prezbiterium. Dach podtrzymywany jest przez jedną, długą i mocną belkę, dlatego udało się uniknąć w środku kolumn i filarów. Najbardziej wyrazistym i widocznym miejscem wnętrza jest oświetlony ołtarz.

Proboszcz i budowniczy ks. Tomasz Król planował wybudować świątynię solidną i trwałą. Dlatego kościół rósł powoli. Budowany był z cegły klinkierowej. 23 grudnia 2001 r. poświęcił go kard. Józef Glemp, Prymas Polski. 4 czerwca br. nastąpiła konsekracja świątyni.

## DZIĘKUJEMY ZA POMOC

KS. KANONIK TOMASZ KRÓL,  
PROBOSZCZ PARAFII  
ŚW. TOMASZA

– To była dla mnie straszna wiadomość. Zadzwoenił do mnie wikary. Pożar wyglądał bardzo groźnie. Na szczęście nasz kościół ma betonowy strop, paliło się tylko poszycie. Gdyby dach był drewniany, z pewnością straty byłyby większe. Betonowy strop uchronił też wnętrze kościoła przed zalaniem. Otworami komunikacyjnymi do środka wlało się trochę wody. Straż pożarna wypompowała ją specjalną pompą. Następnego dnia po pożarze parafianie przyszli pomóc w osuszeniu posadzki, wietrzyliśmy kościół. W środku nie ma większych strat. Architekt stwierdził, że konstrukcja dachu nie została naruszona. Elektrycy zbadali stan przewodów elektrycznych. Poranną Mszę św. odprawialiśmy w kaplicy, wieczorną – już w kościele. Teraz trzeba będzie zabezpieczyć ubytki, żeby deszcz nie zalał wnętrza. Potem rozbieżemy to, co się spaliło, i zaczniemy prace na dachu od nowa. Chciałem podziękować parafianom, ursynowskim władzom i wszystkim życzliwym ludziom, którzy dzwoniли do mnie i proponowali pomoc.

Konto parafii, na które można wpłacać ofiary na budowę kościoła: Bank PKO SA IX O/Warszawa, 901240 112511110000 0346 0096



„Dopiero co zakończyła się budowa...”  
– mówili mieszkańcy

Co po dworcu?

# Centralny problem

Wiadomo już, że Dworzec Centralny zostanie zrównany z ziemią. Co wyrośnie na gruzach?

Z jednej strony stoi nowoczesny hotel Marriott, w którym zatrzymują się ważni, zagraniczni goście, z drugiej lada chwila zostaną otwarte Złote Tarasy – 225 tys. powierzchni kwadratowej nowoczesnego centrum z biurami, częścią rozrywkową i handlową – oszklone, z wewnętrznym parkiem, szybami dozującymi promienie słoneczne i schładzaną podłogą. Między dwoma symbolami rozwijającej się stolicy stoi nadal odrapany, śmierzący Dworzec Centralny.

W ciągu trzydziestu lat, odkąd został oddany do użytku, bardzo się zestarzał. Już nikt nie zachwyca automatycznie otwierającymi drzwiami, ruchomymi schodami i kamerami zamontowanymi w hollu. Obrósł ciasnymi budkami, napełnił się zapachami fast foodów i postarał się o opinię siedliska pedofilów, kieszonkowców, narkomanów i bezdomnych.

– Wszystko w Polsce się zmienia, ale nie dworce. Są brudne i zapyziałe. Tutaj, w Warszawie, za oknami dworca widać Europę, ale wewnątrz... To widać i czuć... – mówi Bogdan Kurek, który do Warszawy jeździ służbowo z Bielska-Białej.

– Do końca grudnia gotowy skończony będzie remont Dworca Śródmieście. W dalszej kolejności pójść do remontu i estetyzacji dworce Ochota, Powiśle i Stadion Dziesięciolecia. Prace chcielibyśmy zakończyć do czerwca przyszłego roku. Pozostanie nam Centralny. Jest decyzja, by go zmienić, ale nie wiadomo jeszcze jaką formę przybiorą te zmiany – mówi dyrektor Teresa Kalisz z zarządu PKP.

## Nie będą reanimować

Dyskusja, co zrobić z Dworcem Centralnym, toczy się od



JOANNA JURECZKO-WILK

kilku lat. Jedni chcieli wpisać go na listęabytków, by zachować sztandarową inwestycję epoki Edwarda Gierka. Inni tylko machali ręką, bo dworzec dawno już stracił swoją klasę. Nieremontowany, zaniedbany, przez trzydziestolecie popadł w ruinę. Jeszcze w ubiegłym roku władze PKP zastanawiały się nad jego modernizacją. Powstał projekt, by dać mu nowy, tytanowo-cynkowy dach, by boczne ściany zrobić ze szkła, a główną halę przeciąć mostem z nowoczesnymi kioskami. Przez to budowla miała zyskać lżejszą, bardziej rozświetloną formę. Ale czy kosmetyka ma sens, kiedy nawet sam budynek nie jest atrakcyjny, ani funkcjonalny?

## Dworzec naszych marzeń

Żeby poprawić pierwsze wrażenia przyjezdnych, nowy dworzec powinien być obszerniejszy, nowocześniejszy i wygodny pod względem komunikacyjnym. Teraz trudno poruszać się po nim osobom nie-

pełnosprawnym i matkom z dziećmi w wózkach, bo aż roi się od mniejszych i większych schodów. Nie ma też połączenia

położoną zaledwie kilkaset metrów dalej stacją metra. Podziemia i hala główna napchane są małymi sklepikami z kebabem, zapiekankami, pamiątkami, a niewiele jest miejsc, gdzie czekając na pociąg w przyzwrotnych warunkach, można by napić się kawy i na przykład obejrzeć telewizję. Teraz jest szansa, że to się zmieni.

## Wieżowców pod dostatkiem

Na razie nie są jeszcze znane szczegóły przebudowy. Zastanawiają się nad nimi firmy doradcze. Wiadomo na pewno, że pozostanie podziemna część dworca. Jedną z propozycji zakłada, że nad nim wyrośnie budynek, wysoki nawet na kilkadziesiąt pięter. PKP rozważa różne warianty jego zagospodarowania. Ponieważ w otoczeniu dworca znajduje się już hotel i duży kompleks handlowo-rozrywkowy, więc

raczej część naziemna dworca nie rozwinie się w tym kierunku. PKP rozważa zbudowanie biurowca. Jego podziemia i parter zajmowałyby pomieszczenia dworcowe, na wyższych piętrach znalazłyby się biura.

– Ze względu na wyśmienitą lokalizację to doskonały pomysł. Z pewnością nie byłoby problemów ze znalezieniem firm, chętnych ulokować tam swoje siedziby – ocenia deweloper Jakub Woźniczko.

Z planów przebudowy nie są zadowoleni dworcowi sprzedawcy:

– Kogo będzie stać na pawilon w biurowcu?! Nas nie. Już teraz ledwo wychodzimy na swoje. A ilu tu ludzi ma pracę... – mówi pani Grażyna, sprzedająca kwiaty w przejściu podziemnym pod dworcem.

– Osobiście wolalabym, żeby Dworzec Centralny pozostał dworcem. Tak, jak stało się to w Berlinie, gdzie niedawno postawiono nowoczesną, przestronną, oszkloną konstrukcję. To ma być wizytówka stolicy. A wieżowców jest wokoło pod dostatkiem... – mówi dyrektor Kalisz.

JOANNA JURECZKO-WILK

Hałas w stolicy – czy możemy się przed nim ustrzec?

# Uszy puchną od Warszawy...

Warszawa należy do miast najbardziej zagrożonych hałasem. Mieszkańcy stolicy są niejednokrotnie narażani na poziom hałasu przewyższający dopuszczalne normy nawet o kilkadziesiąt procent. Tracimy słuch i... nerwy, częściej chorujemy na serce.

Wbrew pozorom nie lotniska i przemysł są głównym źródłem hałasu w Warszawie. Hałasujemy my sami: samochodami, tramwajami, autobusami... Ponieważ pojazdów przybywa (w ostatnich latach ich liczba wzrosła aż o połowę), rosną też decybele.

Największe zagrożenie hałasem występuje obok głównych ulic i dróg wyjazdowych. Mieszkańcom np. Grójeckiej czy Puławskiej już dawno nie pozostaje nic innego jak uzbroić się w dźwiękoszczelne okna i... świętą cierpliwość. W rejonach największego natężenia ruchu po-



JOANNA JURECZKO-WILK

ziom dźwięku przy budynkach mieszkalnych często przekracza 75 dB i jest wyższy od wartości dopuszczalnych nawet o 20 dB.

**Skrzyżowanie ulic przy Wilanowskiej – 76 decybeli**

wy... A teraz i u nas zaczyna być głośno i męcząco – mówi pani Katarzyna z Milanówka.

– Tereny za Zalesiem Dolnym bardzo się rozbudowały. A dojazd do Warszawy pozostaje ten sam. Ulica zrobiła się tak ruchliwa, że nawet dziecko boję się samo wysłać do szkoły... – mówi mieszkanka ulicy Pod Bateriami w Zalesiu.

## Spać się nie da...

Kazimierz Muszyński myśli nawet o przeprowadzce z centrum: – Mieszkam na Marszałkowskiej od lat. Nie było tu nigdy cichutko, ale w ostatnich latach jest po prostu tragicznie: szczególnie noc daje mi się we znaki – huk przejeżdżających ciągle samochodów słabnie dopiero nad ranem. Żeby spokojnie spać, do uszu wkładam... stoppery.

Jednak większy ruch samochodowy, a co za tym idzie – większy hałas, dotyka coraz bardziej i obrzeży Warszawy, dotąd cichych i spokojnych.

– Kiedyś, gdy wracałam do domu, mogłam odpocząć w ciszy i nabrać sił na kolejny dzień w pracy, w centrum Warsza-

kładów przemysłowych województwa, skontrolowanych w 1999 r., 38 przekraczało dopuszczalny poziom dźwięku w dzień, a 14 w nocy.

Mieszkanka podwarszawskiego Michalina: – Na naszej ulicy jest mała fabryczka. Nawet nie wiem czego – robią coś z plastiku. Nie dość, że często wydobywa się stamtąd nieprzyjemny zapach, to ciągle słychać turkot. Do późnych nieraz godzin nocnych. A władze miejskie, niestety, nie reagują...

## Jak wyciszyć Warszawę?

Metod jest wiele. Niestety, wszystkie skomplikowane, a co za tym idzie, bardzo kosztowne. Dobrym sposobem jest wyciszanie źródła hałasu: modernizacja urządzeń przemysłowych, pojazdów, a także wyciszanie szyn tramwajowych (trasa tramwajowa z Bemowa na Piaski, jako jedyna w Warszawie, na całej długości ma nowoczesne i mniej hałasujące szyny).

W walce z hałasem stosuje się też tzw. ekrany, które tłumią hałas nawet o kilkanaście decybeli. Rzecz w tym, że są drogie, a ich realizacja często skomplikowana. Trasy: Prymasa Tyśiąclecia, AK, częściowo Łazienkowska zostały już wyciszone. Co z innymi głośnymi miejscami w Warszawie? Sytuacja poprawi na pewno budowa obwodnic oraz opracowanie nowoczesnych procedur startów i lądowań, a także wymiana całego taboru komunikacji miejskiej. Ale kiedy to nastąpi? **AP**

## DECYBELE A CZŁOWIEK

■ poziom dźwięku niższy niż 45 dB w dzień jest dla człowieka mało uciążliwy

■ hałas o poziomach dźwięku od 65 do 70 dB jest uciążliwy i niestety typowy dla naszego życia codziennego

■ poziom dźwięku powyżej 85 dB grozi uszkodzeniami słuchu

## Lotniska i „huczne” zakłady

Na terenie Warszawy i w jej okolicach hałasują też lotniska i zakłady produkcyjne. Stolicę, a najbardziej Usynów, Ursus, Ochotę i Włochy zagłusza Okęcie. Uciążliwe też są zakłady przemysłowe, rzemieślnicze czy usługowe, które, w przeciwieństwie do ruchu ulicznego, najbardziej dają się we znaki mieszkańcom obrzeży miasta i okolic. Spośród 110 za-

■ R E K L A M A ■

**RADIO JÓZEF 96,5<sup>fm</sup>**  
Zawsze chrześcijańskie granie

Katolickie Radio Archidiecezjalne Warszawskie Radio Józef 96,5 fm, ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa tel. (22) 626 90 69, www.radiojosef.pl

Sztuka Warszawy

# Zapałki w rękach artysty



DOMINIK JAB

Anatol Karoń, warszawski malarz i grafik, od przeszło dwudziestu lat z małych zapałek wyczarowuje wielkie światy.

– Bez większego zastanowienia skubałem zapałki – mówi artysta. – Pewnego razu, gdy „zmalutowałem” kolejną, zauważyłem, że przybrała ona zabawną kształt. Dodałem wówczas podstawkę, pokazałem żonie... Traktowałem to jako żart.

Jedną ze swoich pierwszych prac Karoń nazwał „Poszczególne fazy ruchu baletnicy tańczącej Jezioro łabędzie”. Szybko jednak okazało się, że te filigranowe konstrukcje zdolne są opowiadać o całkiem poważnych sprawach, jak choćby historię miłosną („Uwodzenie”, „Zauroczenie”, „Wielka miłość”). Mogą również przenieść widza w świat bajek („Lampa Alladyna”, „Wilk od Czerwonego Kapturka”, „Róża Małego Księcia”), a nawet na karty Nowego Testamentu, pokazując życie Jezusa od „Zwiastowania”, po „Wniebowstąpienie”.

– Cztery lata temu zorganizowałem wystawę w Częstochowie pod nazwą „Sanktuarium”. Wzniosłem wówczas budowlę z ponad 20 tys. pudełek po zapałkach, wzorowaną na wczesnochrześcijańskich świątyniach wotywnych – opowiada twórca. – W prezbiterium zawisł ołtarz skrzyniowy. Jego trzy części zawierały rzeźby inspirowane sztuką religijną.

Pierwsza wystawa prac Karonia odbyła się w 1986 r. w galerii „Brama” na Krakowskim Przedmieściu. Mimo wielu ekspozycji w kraju i za granicą, artysta wciąż zmagają się z nieprzychylną opinią krytyków.

– Zapałki to jeszcze nie nic, ale prawie nic. Jednocześnie tyle można przez nie wyrazić ... – mówi Karoń.

Prace artysty można znaleźć w Internecie, a jego samego spotkać w weekendy w okolicach Barbakanu na warszawskiej Starówce.

„Wielka miłość”  
i „Cały świat”  
w zapałkach

## Zapowiedzi

### ■ W GARAŻU O BOGU

Na finał I Ogólnopolskiego Festiwalu Garażowych Zespołów Rockowych „Dobre przesłanie” zapraszają Fundacja AVE i licealiści z zespołu „Madness Inside”. 24 września w Białoleńskim Ośrodku Kultury (ul. Vincenta van Gogha 1), w godz. 13.30–17.00 odbędzie się przesłuchanie młodzieżowych zespołów rockowych, które zgłosiły się do konkursu. O godz. 17.00 zagra zespół „Madness Inside”, a po koncercie odbędzie się ogłoszenie wyników konkursu i wręczenie nagród laureatom. 30 września o godz. 18.00 w BOK odbędzie się koncert Tomka Budzyńskiego, połączony z wystawą jego prac malarskich.

### ■ DLA AKTYWNYCH

Pracownia Czasu Twórczego Caritas Diecezji Warszawsko-Praskiej zaprasza osoby w wieku 18–24 lat do twórczego działania! Jeśli chcesz pogadać, spotkać się z przyjaciółmi, spędzić interesująco czas – przyjdź na Garwolińską 4a, od poniedziałku do piątku, w godz. 17.00–20.30. Od września dostępne są bezpłatne zajęcia sportowe, poszukiwania pracy oraz nauka języka angielskiego i indywidualne spotkania z psychologiem.

### ■ SZCZEPKOWSKA CZYTA „PAPROCHY”

Wydawnictwo ZNAK zaprasza 26 września do Teatru Dramatycznego w Warszawie na spotkanie z Ewą Markowską-Radziwiłowicz, autorką powieści „Paprocki”. Początek o godz. 19.00. Fragmenty powieści przeczyta Joanna Szczepkowska.

### ■ KONCERT NA JUBILEUSZ

Z okazji 85-lecia pracy społeczno-artystycznej chóru „SURMA”, Zarząd Chóru zaprasza na jubileuszowy koncert, który odbędzie się w Warszawie w Domu AMIKUS przy ul. Hozjusza 2, w niedzielę 1 października o godz. 15.00. W programie muzyka lekka, łatwa i przyjemna kompozytorów polskich i obcych.

### ■ MŁODZI W ZAKROCZYMIU

Ośrodek Apostolstwa Trzeźwości zaprasza dzieci i młodzież z rodzin z problemem alkoholowym na spotkanie, które odbędzie się od 28 września do 1 października. Będzie okazją do rozmowy z opiekunami i duszpasterzami pracującymi w Ośrodku. Zgłoszenia: OAT, ul. O. Koźmińskiego 36; 05-170 Zakroczym lub pocztą elektroniczną: oat@xl.wp.pl.

### ■ ORGANY ŚRÓDMIEŚCIA

W ramach VII Warszawskiego Festiwalu Organowego Organów Śródmieścia, 24 września o godz. 18.15 w kościele św. Karola Boromeusza (ul. Powązkowska 14) będzie można posłuchać koncertu Ewy Polskiej.

### ■ KATYŃSKA WYSTAWA

Od 28 września w starej bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego będzie można oglądać wystawę: „Zagłada polskich elit – Akcja AB/Katyń”, zorganizowaną przez IPN.

DJ

**GOŚĆ WARSZAWSKI**  
warszawa@goscnieдельникny.pl

Adres redakcji: ul. Mokotowska 43, 00-551 Warszawa  
tel./faks 022 621 57 99, 022 629 02 67

Redagują: Tomasz Gołąb – dyrektor oddziału, ks. Marcin Brzeziński  
– asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Puścikowska